Nr. 208. Kraków, dnia 10 Września — Środa. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 18.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cosę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Sejm krajowy.

(XXVII posiedzenie z d. 6 września).

Lwów, 6 września

(—) Marszałek zagaił dzisiejsze posiedzenie o godzinie 11 min. 30 przed południem i przedłożył Izbie prośbę biskupa Issakowicza o udzielenie urlopu na 14 dni, na co Izba zezwoliła. Na posiedzeniu był obecny JE. Grocholski, co konstatuję ponownie celem sprostowania błędnego doniesienia *Czasu* z soboty, d. 6 b. m., który przewódcy swojego stronnictwa każe bawić w Szwajcaryi i ubolewa nad złym stanem jego zdrowia; tymczasem JE. bawi już od czwartku (d. 4 b. m.) we Lwowie i bierze udział w pracach sejmowych. Dzisiaj dowiedzieliśmy się z ust JE. na publicznem posiedzeniu, że sesya bieżąca Sejmu krajowego zostanie zamkniętą w pierwszych dniach przyszłego tygodnia (jak telegrafowałem najdalej we środę) a nowa druga sesya piątego peryodu rozpocznie się prawdopodobnie we czwartek.

Do protokółu wpłynęło dzisiaj 23 petycyj, ale spis ich nie został odczytany, albowiem tak te jako też wszystkie inne petycye, które wpłyną w tych dniach, zostaną przeniesione na drugą sesyę; gdyby je obecnie wniesiono do Sejmu, spadłyby z porządku dziennego, a petenci nieświadomi przepisów, a mianowicie, że z końcem sesyi sprawy niezałatwione spadają z porządku dziennego, nie ponowiliby prawdopodobnie swoich próśb i mogliby być narażeni ewentualnie na stratę.

Z porządku dziennego, p. Wł. Koziebrodzki umotywował znany już wniosek co do asekuracyi budynków szkolnych od ognia. Sprawa ta wlecze się już od 15 lat; ongi uchwalono nawet projekt ustawy, który atoli nie otrzymał sankcyi. Motywa wygłoszone przez wnioskodawcę są tak powszechnie znane — sprawa asekuracyi budynków szkolnych, gminnych, parafialnych i kościołów, pojawia się niemal na każdej sesyi — że nie uważam za rzecz potrzebną powtarzać takowych. Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, odesłano ten wniosek do komisyi edukacyjnej, zapewne w celu pomnożenia liczby wniosków niezałatwionych, jest bowiem rzeczą pewną, że w tej sesyi, która skończy się za dwa dni, sprawa ta nie przyjdzie na porządek dzienny.

Z kolei sprawozdawca komisyi prawniczej, p. Żarski przedłożył sprawozdanie tej komisyi o wniosku p. Merunowicza co do zaprowadzenia kary osiedlania w rolniczych karno-poprawczych koloniach. W ostatnim numerze podaliście już wniosek komisyi prawniczej wraz z motywami; zwalnia mię to od powtórzenia wniosku, który został jeszcze obszernie umotywowany i poparty przez p. Merunowicza, polemizującego z zapatrywaniami prof. dr. Gryzieckiego i zastępcy prokuratora p. Morelowskiego, wręcz przeciwnymi wnioskowi komisyi prawniczej. Wymienieni panowie, w obszernych artykułach dziennikarskich, przemawiali przeciw zakładaniu kolonij karnych rolniczych a kruszyli kopie w obronie systemu celkowego. P. Merunowicz, jak to wiadomo z zeszłorocznego jego wystąpienia w Sejmie, stoi na przeciwnem stanowisku i wobec faktu, że w więzieniach naszych przebywa co najmniej 70 pr. więźniów ze stanu rolniczego, a w tej liczbie jest spory procent takich więźniów, którzy po raz pierwszy są karani i nie upadli jeszcze moralnie, domaga się kolonij rolniczych, w których te siły więzienne mogłyby być z pożytkiem zużytkowane; dzisiaj bowiem przepędzają czas w więzieniach w największem próżniactwie. Wniosek komisyi — jak już doniosłem telegraficznie — został przyjęty.

Dalszym przedmiotem obrad było, podane już przez was w całej osnowie, sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku p. Chrzanowskiego co do poboru i rozrachowania podatków i dodatków indemnizacyjnych i krajowych.

Przeciw rezolucyi wiadomej, proponowanej w tym przedmiocie przez komisyę budżetową, zabrał głos namiestnik F. Zaleski i w dłuższem przemówieniu objaśnił Izbę, że nietylko w roku 1867, ale także później, wskutek zażaleń Wydziału krajowego, iż zaległości wzmagają się, a mianowicie w r. 1878 udało się namiestnictwo do krajowej dyrekcyi skarbowej z zapytaniem dlaczego zaległości dodatków na fundusz krajowy są tak znaczne? Krajowa dyrekcya skarbowa poleciła przedewszystkiem energiczne ściąganie podatków w ogóle, następnie zaś wykazała, że w takim samym stosunku, w jakim zalegają dodatki na fundusz krajowy, zalegają także podatki rządowe; wykazała dalej, że nie ma praktyki, ażeby podatki były przedewszystkiem ściągane na rzecz rządu, lecz co najwięcej, mogą przy rozliczaniu zachodzić pomyłki. Równocześnie wydała kraj. dyrekcya skarbowa w r. 1878 okólnik zupełnie odpowiadający myśli i treści rezolucyi, proponowanej obecnie przez komisyę budżetową. Co więcej zagroziła organom podwładnym karami dyscyplinarnemi, gdyby nie przestrzegały ściśle rozporządzenia z r. 1867. Tak ostre postanowienia ze strony kraj. dyrekcyi skarbowej, powinny wystarczyć do zaspokojenia życzeń, wypowiedzianych przez komisyę. P. namiestnik zapewnia Izbę, że władze rządowe czuwać będą jak najskrupulatniej nad ścisłem przestrzeganiem wydanych już rozporządzeń. (Oklaski i brawa.)

P. Chrzanowski oświadcza, że proponowana rezolucya zmierza tylko do przypomnienia rządowi, iż dotąd mimo rozporządzeń, nie wszędzie takowe są ściśle wykonane i przestrzegane. Po tej rozprawie Izba przyjęła rezolucyę, proponowaną przez komisyę.

Z kolei dr. Smarzewski przedłożył sprawozdanie specyalnej komisyi wybranej dla wniosku posła Wrotnowskiego, który domagał się uchwalenia zasad urządzenia powiatowych i filialnych kas pożyczkowych i oszczędności. Zasady 1 i 2 nakazują utworzenie takich kas we wszystkich miastach powiatowych i nadają im z góry charakter instytucyi powiatowych. Dalsze zasady obmyślają potrzebne dla tych kas fundusze, narzucają powiatom gwarancyę niektórych funduszów, a wydziałom powiatowym owe obowiązki, które przy stowarzyszeniach kredytowych spełniają Rady nadzorcze, poruczają ważny wpływ na czynności kas postawionych pod gwarancyę powiatów, zarządom Kołek rolniczych, uprawniają każdego włościanina do korzystania z pożyczek udzielonych przez te kasy, ustanawiają nawet wysokość procentów, mających się przez te kasy pobierać i wypłacać, a jednocześnie znoszą kasy pożyczkowe i kasy oszczędności, które obecnie w gminach wiejskich istnieją. Ostatnia z tych zasad poleca Wydziałowi kraj. przedsiębranie odpowiednich kroków, celem niezwłocznego utworzenia tych kas. Widocznie więc wniosek pod nazwą zasad przedstawia Sejmowi statut organiczny dla kas powiatowych, statut tak ułożony, iż mógłby bez dalszej zwłoki wejść w życie, skoroby Sejm zasady uchwalił a Wydział krajowy regulamin i instrukcyę wydał.

Komisya przystępując do szczegółowego rozbioru tych przepisów, zasadami nazwanych, była zniewoloną zastanowić się przedewszystkiem nad treścią i doniosłością przepisów objętych zasadą 3, która orzeka, jak mają powstawać fundusze powiatowych kas pożyczkowych. Zasada ta wylicza jedynaście źródeł, z których te fundusze mają być czerpane. Najważniejsze i najobfitsze z tych źródeł są wymienione pod *c*, *d* i *f*.

W myśl postanowienia pod *c*) mają wejść w skład funduszów kasy powiatowej wszystkie zakładowe, ostatnim bilansem wykazane fundusze kas pożyczkowych i kas oszczędności, istniejących w gminach wiejskich powiatu.

W moc postanowienia pod *d*), wszelkie inne kapitały, będące własnością gmin wiejskich, a nie przeznaczone na cele specyalne, mają być zajęte do funduszów kas powiatowych, a według punktu pod *f*) ma ten sam los spotkać nawet fundusze ubogich, pochodzące z kar pieniężnych.

W uzasadnieniu, poprzedzającem wniosek, wnioskodawca oblicza kapitały, którymi w powyższych punktach rozporządza, na pięć milionów złr. Tu jest więc rdzeń całego projektu, główna podwalina zamierzonej budowy. Jeżeliby te kapitały mogły być użyte na uposażenie kas powiatowych, to możnaby pomyśleć o wprowadzeniu w życie projektu. Jeżeli nie, to cały projekt upada. Rozumie się, że w pierwszym razie należałoby resztę postanowień projektu zastąpić innemi z ustawami i z naszą organizacyą autonomiczną zgodnemi, i niezawierającemi takich sprzeczności, jakie zachodzą w projekcie, n. p. między zasadą 3 przenoszącą wszystkie aktywa i pasywa kas pożyczkowych gminnych na wyłączną własność kas powiatowych, a zasadą 6, w której ustanowioną jest stopa procentu, jaki kasy powiatowe mają opłacać gminom od swojej wyłącznej własności, nabytej w moc zasady 4.

Komisya po odbytej rozprawie doszła do przekonania, że kapitały będące własnością gmin, nie mogą być bez przełamania zasadniczego pojęcia o prawie i o własności odebrane gminom i wcielone do funduszów powiatowych kas pożyczkowych. Choćby chciano utrzymywać, iż pomimo twardego a może tylko nieoględnego, lecz w skutkach swych niebezpiecznego wyrażenia w zasadzie 4, gminy zachowują prawo do zwrotu odjętej im własności, do zwrotu po latach wielu, gdy dwa lub trzy pokolenia przeminą, i że przeniesienie tych kapitałów gminnych do kas powiatowych byłoby raczej przymusową pożyczką, to i w takim razie odjęcie gminom prawa zawiadywania swoją własnością, odjęcie na czas nieokreślony i bez względu na to, czy one dobrze, czy źle nią zawiadują, byłyby, według zdania komisyi, naruszeniem prawa, stwierdzonego ustawami naruszeniem, którego Sejm nigdy zapewne nie zechce się dopuścić.

Co większa, przy bliższym rozbiorze owego obliczenia, którego wynikiem jest poważna suma pięciu milionów, okazuje się, że blisko cztery miliony z owych pięciu nie są nawet własnością gmin, jako takich. Są to kapitały przyznane jako wynagrodzenia za zniesione służebnictwa. Sumy te w małej tylko części zostały przyznane gminom. Pospolicie należą one do tych członków gminy, którym prawo wykonywania służebnictwa przysługiwało. Zabór więc tych kapitałów na rzecz kas powiatowych byłby wręcz niemożebnym bez pokrzywdzenia praw prywatnych.

Z tych powodów komisya nie może doradzać Sejmowi, żeby pod względem uposażenia projektowanych kas wstępował na drogi przez wnioskodawcę wskazane. Inne źródła wymienione w zasadzie 3, niewystarczyłyby na takie uposażenie kas powiatowych, iżby te mogły odpowiedzieć celowi, przez wnioskodawcę zamierzonemu. Już dlatego projekt przedstawia się jako niewykonalny i komisya wstrzymuje się od rozbioru innych postanowień, zasadami objętych.

Sprawa kas powiatowych nie jest w naszym kraju nowością. Powstają one za dobrowolną inicyatywą rad powiatowych. Kilkanaście takich kas istnieje w kraju i te rozwijają się pomyślnie. Działają one skromnie wprawdzie, jak na początek przystało ale pożytecznie. Obok nich jest w kraju nie mało Towarzystw zaliczkowych powstałych za popędem danym przez rady powiatowe i zostających pod opieką i wpływem tych rad. W gminach mnożą się kasy pożyczkowe. — Bywa ich już po kilkadziesiąt w powiecie. Skuteczność ich działania bywa rozmaita.

Są między niemi takie, które można nazwać martwemi, gdy fundusze rozpożyczone nie powracają do prawidłowego obrotu. Ale zarzut uczyniony gminnym kasom pożyczkowym przez wnioskodawcę w uzasadnieniu, poprzedzającem wniosek, jakoby one w ogóle zagrożone były utratą funduszów, któremi były uposażone, idzie za daleko. Przebija się też w gminach coraz widoczniej, zwłaszcza tam, gdzie Wydziały powiatowe za pomocą przychylnego, opiekuńczego wpływu starają się o to, dążność do poddania kas swoich pożyczkowych pod kontrolę Wydziałów.

Tym sposobem wytwarza się zwolna, ale na drodze ograniczonej, właściwy co do tych kas między gminami a Reprezentacyą powiatową stosunek. Są nawet powiaty, w których gminy same zgodziły się na zespolenie zarządu swych kas. Na tej drodze, zdaniem komisyi, oględnie a wytrwale postępować należy. Przedewszystkiem zaś należy unikać takiego z góry nacisku albo zamachu, któryby wytworzeniu się właściwego stosunku na podstawie dobrej woli przeszkadzał, podejrzliwość obudzał, zrażał od wzajemnego porozumienia i przyszłość tych instytucyi raz na zawsze mógł zwichnąć.

Komisya nie poprzestając na publikowanych drukiem wykazach, pragnęła powziąć z żywych ust wiadomość o stanie tych spraw, i w tym celu zaprosiła na jedno ze swych posiedzeń, jako znawców sprawy tych prezesów rad powiatowych i ich zastępców, którzy zasiadają w Sejmie, i którzy też w liczbie trzydziestu uprzejmie się zgromadzili.

W powyższych uwagach starała się Komisya streścić jak najzwięźlej wrażenie odniesione z owej pouczającej narady, przy której każde wypowiedziane zdanie było poparte licznemi, z życia wziętemi faktami.

Komisya wnosi tedy: Sejm raczy na wnioskiem posła Wrotnowskiego przejść do porządku dziennego.

P. Wrotnowski opierając się na twierdzeniu, że majątki gminne są źle administrowane, że kapitały gminne mogłyby być z wielką korzyścią użyte na poprawę ekonomicznego bytu ludności; że na Morawie istnieją już kasy, utworzone na takich samych podstawach, jakie on proponuje w swoim wniosku, — staje w obronie tego wniosku i zapowiada, że na każdej sesyi, aż do skutku, ponawiać będzie swój wniosek.

JE. dr. Smolka powołując się na ostatnie sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, konstatuje z zadowoleniem, że od roku nastąpił bardzo korzystny zwrot w administracyi majątków gminnych, tak, że Wydział krajowy był zniewolony wyrazić licznym gminom swoje uznanie. W obec tego faktu nie zachodzi na razie potrzeba zużytkowania funduszów gminnych w sposób proponowany przez p. Wrotnowskiego.

Po przemówieniu dr. Smarzewskiego, w obronie powyższego wniosku Komisyi został tenże przyjęty.

W związku niejako z powyższą sprawą stoi sprawozdanie Komisyi wybranej dla powiatowych kas pożyczkowych o wniosku Henryka hr. Wodzickiego, które odczytał p. dr. Smarzewski, a która opiewa: Sejm uchwalając w r. 1866 ustawę gminną zobowiązał w moc art. 98 tej ustawy reprezentacye powiatowe do czuwania nad majątkami gmin i zakładów gminnych. Jak w całej ustawie tak i w tym artykule widoczną jest ta niewątpliwie zdrowa myśl, że stosunek między reprezentacyą gminy a reprezentacyą powiatu pod względem majątku gminnego powinien się opierać raczej na wspólności interesów, na zaufaniu i na dobrej woli, niż na rozkazach z jednej a na posłuszeństwie z drugiej strony i na przymusowych środkach. W Sejmie panowało wówczas to przekonanie, że droga wskazana radom powiatowym postanowieniami tej ustawy, droga opiekuńczego nadzoru, będzie uciążliwą, że nie mało czasu upłynie i nie jedno obywatelskie usiłowanie spełznie na niczem, nim się powiedzie na podstawie nowych urządzeń społeczną harmonię ustalić. Sejm wiedział o tem, że gminy postawione od razu na samoistnem stanowisku, nie potrafią w tejże chwili spełniać wszystkie ustawą nałożone obowiązki i należycie wykonywać nadane im prawa. Sejm wiedział, że nim się usposobią do tego, niejeden pożytek uronionym, niejedno dobro zagrożonem być może. Ale Sejm ówczesny mniemał, że tylko przy swobodzie można się nauczyć używania swobód, że wolność polityczna traci podstawę i ożywczą siłę, jeżeli się nie opiera na wolnomyślnem urządzeniu wszech stosunków publicznych, i że nadewszystko należało unikać przy zaprowadzeniu nowych instytucyj szorstkiego między niemi tarcia, otwierając zarazem jak najszersze pole dla życzliwej obywatelskiej pracy. Sejm ówczesny nie pomylił się w swych nadziejach. Stosunki między gminami a radami powiatowemi rozwijają się coraz pomyślniej i w tym kierunku, jakiego sobie Sejm podówczas życzył. Zrazu ustawa wydawała się jak suknia na wyrost zrobiona. Wiele postanowień dla braku przedmiotu nie znajdowało zastosowania. Ale życie gminne i powiatowe rozrasta się coraz silniej, wypełnia sobą przestronne ramy ustawy. Kiedy w pierwszych latach po wejściu w życie ustawy gminnej wymieniano w kraju trzy lub cztery powiaty, prowadzone przez zasłużonych i znanych krajowi mężów na drodze zdrowego rozwoju, dziś można takich powiatów dziesięć razy więcej naliczyć, i jest niepłonna nadzieja, że niewiele czasu upłynie, a wszystkie w kraju powiaty dorównają tamtym.

Ziściły się także i obawy, które Sejm ówczesny żywił, ale na drugiem kładł miejscu. Gminy do samorządu nienawykłe nie wszędzie rządziły majątkami swymi i zakładów swoich, jak tego dobra gospodarka wymaga. Rady powiatowe nie miały w ręku innego środka jak ten, który im Art. 98 podawał. Artykuł ten nie dopuszczał ich urzędowego wpływu na cały tok gospodarki gminnej i ograniczał nawet owe poruczone im czuwanie nad gminami do tych wypadków, w których majątki gmin i zakładów gminnych uszczuplone być mogły.

Po upływie lat ośmiu Sejm doszedł do przekonania, że należy skuteczniejszą zaprowadzić kontrolę nad majątkami gminnymi. Ale w noweli z roku 1875 zmieniającej pierwotne brzmienie artykułu 98, Sejm utrzymał myśl przewodnią ustawy pierwotnej. Unikając wywoływania starć między powiatem a gminą, nie ścieśnił samoistności gminy, nie rozszerzył oficyalnego wpływu Rad powiatowych, nie dał im do rąk środków ostrzejszych, pozostawił im tak, jak chciała ustawa z roku 1866, tylko obowiązek czuwania nad całością majątków gmin i zakładów gminnych, wskazując im tem samem, że i nadal sprawować mają poruczony im nadzór na drodze przychylnej, spółobywatelskiej opieki. W przekonaniu jednak, że urzędowa ingerencya na te sprawy może stać się w poszczególnych wypadkach niezbędną, Sejm powołał do jej wykonywania najwyższą autonomiczną magistraturę, to jest Sejm a w jego zastępstwie Wydział, i w ręce tego Wydziału złożył wprawdzie władzę prawie dyskrecyonalną, o tyle jednak ograniczoną, że w zawiadywanie dochodami i w bieżącą gospodarkę gmin nawet Wydział krajowy wdawać się nie może, i tam dopiero ma prawo zarządzić środki zaradcze, jakiekolwiek za stosowne uzna, gdzie chodzi o całość majątków gmin i ich zakładów. Wydziały powiatowe we wspomnionej noweli powołane są jedynie do akcyi informacyjnej i pośredniczącej.

Tak więc widzimy, jak przez całą tkaninę paragrafów dotychczas obowiązujących snują się dwie konsekwentne myśli: po pierwsze, zachowanie samoistności gmin co do gospodarki bieżącej tak we własnym majątku, jakoteż w majątku zakładów gminnych, i to aż do tej granicy, w której poczyna się niebezpieczeństwo dla całości tych majątków; po drugie, usunięcie Wydziałów i Rad powiatowych od wszelkiej takiej czynności, która sięgałaby po za sferę dobrej woli, zaufania i gotowej zawsze opieki.

Wniosek hr. Wodzickiego przecina wątek tej przewodniej myśli. Nie ma on wprawdzie na oku całego majątku gmin i zakładów gminnych, i mówi tylko o kasach pożyczkowych, których zresztą charakter samoistny do pewnego stopnia szanuje. Ale rozciąga prawo czynnego nadzoru do bieżącej w tych kasach gospodarki, rozciąga prawo ingerencyi wyższej do tych nawet wypadków, w których nie zaszły jeszcze usterki albo nadużycia, ale w których „nie można spodziewać się działalności pożytecznej dla ogółu członków gminy". Wniosek ten powołuje nie Wydział krajowy, ale Wydziały powiatowe do użycia najostrzejszego a dla gmin najbardziej drtkliwego środka, to jest do usunięcia kas pożyczkowych z pod zarządu gmin i do objęcia onych w zarząd powiatu.

Komisya w sprawozdaniu o wniosku p. Wrotnowskiego podała do wiadomości Sejmu informacye zasięgnięte przez nią o zarządzie kas pożyczkowych w gminach. Komisya nie przeczy, że są wypadki, w których wykonanie noweli z d. 18 lutego 1875 r. jest potrzebnem. Ale komisya mniema, że rozprzestrzenienie prawa nadzoru aż do tej miary, jaką zakreśla wniosek, że powołanie Wydziałów powiatowych do tego rodzaju ingerencyi, jaką wniosek zamierza, odbiegałoby od głównego kierunku, jaki sobie wytknęły i jakiego ze względu na najwyższe może dobro społeczne, na zgodę społeczną przestrzegały dotychczas gminne nasze ustawy.

Komisya sądzi, że sprawa kas pożyczkowych w gminach ma się ku lepszemu i że zaprowadzenie kas pożyczkowych powiatowych, gdy te kasy wejdą w styczność z kasami gminnemi, poda reprezentacyom powiatowym skuteczny a właściwy środek do wpływania na ulepszenie zarządu kas gminnych i do wpływania na ich gospodarkę, w duchu wielokrotnie w niniejszem sprawozdaniu wskazanym, w duchu tradycyjnym już w naszem ustawodawstwie. Z tych powodów komisya wnosi: Sejm raczy nad wnioskiem Henryka hr. Wodzickiego o zarządzie gminnych kas pożyczkowych przejść do porządku dziennego".

P. Dawid Abrahamowicz stanął żarliwie w obronie wniosku nieobecnego wnioskodawcy H. Wodzickiego, a w przemówieniu swojem starał się nadać § 98 noweli z 18 lutego 1875 inne znaczenie niż to czyni komisya, nadmienił mianowicie, że według tego paragrafu Rady powiatowe powinny gminom służyć nietylko radą dobrą, opiekować się niemi, ale powinny także wykonywać ścisłą kontrolę nad majątkami gminnymi, bez ujmy dla autonomii tych gmin. Cytatami z rozpraw sejmowych przy rozmaitych okazyach starał się mowca udowodnić, że to jego zapatrywanie jest trafne i że intencye Sejmów poprzednich były zgodne z intencyami wypowiedzianymi we wniosku H. Wodzickiego. Zwracając się przeciw wywodom Ex. Smolki, twierdzi mowca, że poprawa stosunków zaszła tylko w niektórych gminach, w ogóle zaś stosunki te są opłakane i wymagają naprawy przez skuteczną kontrolę. Mowca wnosi tedy odrzucenie wniosku komisyi a natomiast odesłanie wniosku H. Wodzickiego do lepszego zbadania, zasięgnięcia opinii u Rad powiatowych i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

P. dr. Smarzewski polemizował z wywodami p. Abrahamowicza co do interpretacyi § 98 ustawy z 18 lutego 1875 i stanął wyłącznie na stanowisku komisyi, skreślonem w powyższem sprawozdaniu. W zasadzie nie ma mowca nic do zarzucenia wnioskowi p. Abrahamowicza, życzącemu sobie odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego, mowca mniema bowiem, że po najściślejszej informacyi, Wydział krajowy nie wystąpi z wnioskiem odmiennym od wniosku komisyi.

Izba przyjęła znakomitą większością odrzucający wniosek p. Abrahamowicza, poczem uzupełniła komisyę konkurencyjną czterema nowymi członkami, a mianowicie pp. T. Dzieduszyckim, Wł. Koziebrodzkim, Łozińskim i biskupem Soleckim. Czynność ta, w obec bliskiego zamknięcia sesyi, była całkiem zbyteczną.

Z porządku dziennego spadło sprawozdanie komisyi o wniosku p. Antoniewicza względem subwencyi na przeprowadzenie prób z matami ogniotrwałymi wynalazku Ciepanowskiego, a to z powodu nieobecności sprawozdawcy p. Wierzbickiego.

P. Struszkiewicz umotywował swój wniosek co do natychmiastowej sprzedaży soli dla bydła, co w obec klęski powodzi i zupełnego braku paszy dla bydła, jest rzeczą niezbędną. Pod względem formalnym wniósł mowca odesłanie tego wniosku do komisyi kultury krajowej i przedłożenia go, bez drukowania, na wtorkowem posiedzeniu, w drugiem czytaniu. Wniosek ten został przyjęty.

Wniosek p. Struszkiewicza w sprawie chowu bydła opiewa:

Zważywszy, że chów bydła rogatego znajduje się w kraju naszym bez należytej opieki;

zważywszy, że ustawa o podniesieniu chowu koni w skutkach swoich okazała się zbawienną;

Wysoki Sejm raczy poniższą ustawę dla podniesienia chowu bydła w Galicyi uchwalić.

Ustawa

dla podniesienia chowu bydła w Galicyi.

Art. I. O podniesieniu chowu bydła w Galicyi starać się powinny Rady powiatowe.

W tym celu utrzymywać mają ciągłe stosunki z towarzystwami rolniczemi i c. k. władzami administracyjnemi i w porozumieniu z niemi zarządzać w zakresie własnego działania, lub przedkładać Wydziałowi krajowemu wnioski sposobów podniesienia chowu bydła w powiecie.

Art. II. Wydział Rady powiatowej po wysłuchaniu zdania Towarzystwa rolniczego okręgowego, oddziału Towarzystwa gospodarskiego, lub gdzie takowych nie ma, po wysłuchania zdania odnośnego komitetu centralnego jednego z Towarzystw rolniczych:

a) podzieli powiat na odpowiednią stosunkom geograficznym i ekonomicznym ilość okręgów hodowlanych, ustanowi w każdym okręgu komisyę nadzorczą złożoną z 3—5 doświadczonych hodowców bydła i, o ile to będzie możebnem, z weterynarza i wyda jej dokładną instrukcyę działania;

b) orzeka na podstawie wniosków komisyj nadzorczych okręgowych, ile buhajów w powiecie być powinno; wydaje upoważnienie do utrzymywania buhajów, rozmieszcza upoważnione buhaje po wyznaczonych stacyach w powiecie, a nareszcie wyznacza gminom stanowiska stacyj i warunki stanowienia.

Art. III. Komisya nadzorcza:

ogląda co pół roku stacye buhai upoważnionych w swoim okręgu (Art. II lit. b); przegląda wykazy stanowionych tam krów i rocznych jałowic; sporządza raz na rok spis buhai, krów i rocznych jałowic i corocznie w grudniu, po obejrzeniu stacyj, przedkłada takowy Wydziałowi powiatowemu najpóźniej po koniec stycznia wraz ze sprawozdaniem o stanie hodowli bydła własnego okręgu.

Art. IV. Ktokolwiek buhajami swojemi stanowić chce obce krowy, ściśle do rozporządzeń tej ustawy, musi się zastosować pod grzywną 5 do 50 złr.

Art. 5. Do stanowienia może być używany tylko taki buhaj, który przez komisyę w art. II określoną, zostanie upoważniony i opiętnowany.

Art. VI. Komisya nadzorcza winna czuwać nad tem, ażeby wybór buhajów odpowiadał rasie krów w okręgu utrzymywanych;

ażeby upoważnienie do utrzymywania stacyj buhajów udzielane były tylko doświadczonym hodowcom bydła;

ażeby buhaje starannie i dostatnio były żywione;

ażeby skoku bezpośrednio powtarzać pod winą grzywny w artykule IV wskazanej nie pozwalano; w końcu,

ażeby co najmniej na sto krów łącznie z rocznemi jałowicami jednego buhaja utrzymywano.

Art VII. Każda gmina posiadająca 100 krów i rocznych jałowic, powinna własnym kosztem utrzymywać buhaja.

Od obowiązku tego można gminę zwolnić jedynie wtenczas, skoro do komisyi nadzorczej zgłosi się przedsiębiorca obowiązujący się za opłatą, przez komisyę ustanowioną, dostarczać buhaja dla krów w tej gminie utrzymywanych.

Jedynie tylko takim gminom o używanie buhaja z gminą sąsiednią porozumieć się wolno, w których 50 krów się znajduje i w którychby nikt buhaja utrzymywać nie chciał.

Na zakupienie i żywienie buhaja składać się powinni członkowie gminy, posiadający bydło, w stosunku do ilości posiadanych krów i jałowic rocznych.

Czy buhaj kosztem gminy utrzymywany, bezpłatnie, czy za opłatą stanowić ma krowy, postanawia Rada gminna większością głosów.

W żadnym razie atoli opłata od skoku nie może być droższą nad 50 centów.

Art. VIII. Gminom ubogim, a na szczególne uwzględnienie zasługującym, które to świadectwem Wydziału Rady powiatowej stwierdzą, dostarczać będzie Towarzystwo rolnicze potrzebnych buhajów, o ile fundusze subwencyi przez ministerstwo rolnictwa udzielane na ten cel wystarczą.

Art. 10. Ktokolwiek buhaja przez komisyę nadzorczą okręgową nieprzyjętego i nieopiętnowanego, do stanowienia krów cudzych za wynagrodzeniem, czy nawet bezpłatnie używać będzie, zapłaci za każdy skok do 5 złr.

Równą grzywnę zapłaci, ktokolwiek buhaja przez komisyę nadzorczą nieprzyjętego i nieopiętnowanego na wspólne z krowami pastwisko wypuści.

Art. X. Wydział Rady powiatowej troskliwie czuwać ma nad ścisłem wykonaniem postanowień tej ustawy.

Grzywny za uchybienia w ustawie tej wskazane, przez wydział Rady powiatowej nałożone, egzekwować mają władze administracyjne niezwłocznie na żądanie wydziału Rady powiatowej.

Art. XI. Z grzywien, na mocy tej ustawy wybieranych i do kasy Rady powiatowej wpływających, wydział Rady powiatowej utworzy fundusz na zakupywanie buhajów dla gmin uboższych, starannie o podniesienie chowu bydła dbałych.

Art. XII. Członkom komisyi nadzorczej i weterynarzowi zwracać ma wydział Rady powiatowej z funduszów, na kulturę krajową sobie wyznaczonych, wydatki przy objazdach gmin i stacyj buhajów rzeczywiście poniesione.

P. Merunowicz wystosował na piśmie interpelacyę do J. E. Grocholskiego, jako przewodniczącego komisyi administracyjnej, domagającą się wyjaśnienia, co się dzieje z jego wnioskiem w sprawie uregulowania stosunków prawnych ludności izraelickiej, który to wniosek, ponowiony w r. z. ugrzązł gdzieś w komisyi?

JE. Grocholski odpowiedział, że zeszłoroczna sesya była krótką, że komisya administracyjna, otrzymawszy wniosek, przydzieliła go referentowi, który dla krótkiego czasu nie zdołał wygotować sprawozdania na czas; podczas przerwy w obradach sejmu, komisyi obradować nie wolno, to też komisya nie miała sposobności obradować nad tym wnioskiem; teraz zaś, od ponownego zebrania się Sejmu, minęło dopiero kilka dni i nie było czasu wzięcia tej sprawy pod obrady, a wobec faktu, że sesya zostanie zamkniętą w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, nie ma nadziei, ażeby ten wniosek komisya mogła wziąć pod obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 5 z południa; następne posiedzenie dnia 9 września, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie komisyi powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poręczenia przez kraj zwrotu zaliczek na zasiewy ze skarbu państwa udzielonych. Sprawozdawca p. Artur Potocki. 2) Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór opłat gminnych od napojów w gminach Czudec (w powiecie rzeszowskim), Chrzanów, Jordanów (w powiecie myślenickim), oraz na pobór dodatków gminnych po nad 50 prc w gminach: Bór wilkowski i Kruki (pow. bialski) i Zagrodki (w pow. lwowskim). Sprawozdawca p. Smolka. 3) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku pana Maxa w sprawie przeniesienia Izby handlowaj z Brodów do Tarnopola. Sprawozdawca p. Czerkawski. 4) Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego względem zmiany ordynacyi wyborczej krajowej i powiatowej, oraz ustawy o obszarach dworskich w tym kierunku, aby małe cząstki posiadłości dawniej tabularnej, nie opłacające pewnej minimalnej kwoty podatków bezpośrednich, nie nadawały głosu wirylnego z kuryi gmin wiejskich. Sprawozdawca p. Fruchtmann. 5) Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawach przemysłu drobnego. Sprawozdawca p. Wierzbicki. 6) Sprawozdanie komisyi podatkowej o petycyi krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej o uwolnienie nowo powstających zakładów przemysłowych od dodatków krajowych. Sprawozdawca p. Rybicki. 7) Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli. Sprawozdawca p. Merunowicz. 8) Sprawozdanie Wydziału krajowego o proteście p. Marcelego Krynickiego, wyborcy z Zagórza i innych, przeciw uchwale Sejmu z 6 października 1883, którą wybór p. Teofila Żurowsktego na posła okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska uznany został za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski. 9) Sprawozdanie komisyi edukacyjnej o petycyach w sprawie zniesienia chajderów. Sprawozdawca p. Romanowicz. 10) Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Sprawozdawca p. Sięgalewicz. 11) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Romanowicza w przedmiocie opracowania projektu ustawy o policyi ogniowej. Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. 12) Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Pławickiego względem zapewnienia Reprezentacyi krajowej odpowiedniego wpływu przy sporach o granice kraju, tudzież o petycyi Towarzystwa tatrzańskiego, spowodowanej sporem Galicyi i Węgier o „Morskie oko". Sprawozdawca p. Zoll. 13) Drugie czytanie wniosku posła Struszkiewicza o soli bydlęcej. 14) Sprawozdanie o petycyach budżet obciążających: Leontyny Paklerskiej i Anny Zielińskiej wdów po nauczycielach ludowych o zapomogę. Rady szkolnej miejscowej w Zwierzyńcu pod Krakowem o zrównanie płac nauczycieli szkoły ludowej w Półwsiu Zwierzenieckim z płacami nauczycieli w gminach należących do II klasy. Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o zaliczenie tej gminy do klasy II pod względem płacy nauczycielskiej. Sprawozdawcy pp. Kopyciński i Dzieduszycki. 15) Sprawozdanie o petycyach budżetu nieobciążających.

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia jest między innymi sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli które opiewa: Przekazany komisyi wniosek brzmi: „Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Rząd, ażeby w odpowiedniej dredze postarał się albo o zaprowadzenie trafik solnych, albo też w inny jakikolwiek sposób, aby rozciągnął kontrolę nad drobiazgową sprzedażą soli w topkach, dla uchronienia ludności od nadużyć handlarzy." Uzasadniające powyższy wniosek argumenta obracają się głównie około twierdzenia, że gdy wskutek istnienia monopolu ceny soli w stosunku do kosztów produkcyi są bardzo wysokie, że przeto słusznie możnaby wymagać, aby państwo, opodatkowując w ten sposób konsumcyę soli, chroniło przynajmniej ludność od dalszego dowolnego podwyższania cen tego artykułu w drobiazgowej sprzedaży ze strony prywatnych handlarzy. W tem zdaniu wyrażoną jest główna dążność wniosku.

Wniosek p. Merunowicza nie dotyka zresztą bynajmniej zasad administracyi monopolu soli. Pozostawia on nietkniętą całą manipulacyę, jak niemniej także i ceny soli aż do chwili, kiedy ona przechodzi z magazynów sprzedaży soli do rąk prywatnych handlarzy! O nic innego nie chodzi wnioskodawcy, jak tylko o to jedno, ażeby przez odpowiednie zarządzenia położyć tamę późniejszemu sztucznemu podnoszeniu cen soli przez nadużycia prywatnych handlarzy. Okólnikiem z 2. Lipca 1883 rozesłał Wydział krajowy Wydziałom powiatowym w odpisie akt, stwierdzający, iż przez zmowy handlarzy cena kilograma soli-warzonki, wynosząca w żupie 9 centów, podnoszoną bywa częstokroć aż do 17 centów. Każdy zaś cent sztucznego podniesienia cen soli przez spekulacyę krzywdzi konsumentów na każdej partyi 100.000 kilogramów o 1.000 złr. w. a. Czyż nie jest to rzeczą słuszną zwrócić na ten przedmiot uwagę Rządu, iżby obmyślał odpowiednie środki zaradcze przeciwko prywatnym nadużyciom handlarzy? Kilkunastoletnie doświadczenie przekonuje, że pobieranie soli przez Rady powiatowe nie jest w stanie złemu zaradzić, gdyż przeważnie tylko w powiatach, bliżej żup solnych położonych, utrzymują się urządzane przez Rady powiatowe składy soli, a zresztą i tam, gdzie one istnieją, spełniają tylko w części zadanie swoje, czyniąc konkurencyę prywatnym handlarzom w bardzo ograniczonym zakresie; na dalsze zaś okolice wpływ ich już nie sięga. Komisya gospodarstwa krajowego mniema, iż Rząd ma moralny obowiązek wziąć w tym względzie ogół ludności w opiekę. Nie powinnoby ulegać trudności, żeby Rząd, postanowiając cenę soli z uwzględnieniem kosztów transportu i trudności komunikacyjnych dla różnych okolic i miejscowości kraju, oddawał ze swojego ramienia pojedynczym przedsiębiorcom sprzedaż soli, co w każdym razie przyczyniłoby się znacznie do ujednostajnienia ceny właściwej.

Następujące mianowicie środki mogłyby posłużyć do ujednostajnienia słusznego cen soli we wszystkich okolicach kraju: 1. Albo pomnożenie tak zwanych c. k. magazynów sprzedaży soli, które obecnie znajdują się wyłącznie w miejscach produkcyi, ażeby takie składy znajdowały się w ważniejszych centrach handlowych każdej okolicy kraju; 2. albo przez urządzanie podobnych składów — n. p. po miastach powiatowych, pod kontrolą c. k. Rządu przez prywatnych przedsiębiorców w drodze ofert, w taki sposób jak c. k. główne trafiki tytoniu, zkąd prywatni handlarze z pewnych oznaczonych okręgów mieliby sól pobierać; albo wreszcie — 3. przez urządzenie trafik solnych w każdej miejscowości — w podobny sposób, jak jest zorganizowaną drobiazgowa sprzedaż tytoniu.

Każdy z tych trzech sposobów mógłby przyczynić się mniej albo więcej skutecznie do ochrony ludności od wyzyskiwania ogółu ludności przez niesumiennych handlarzy soli.

Niemniej pożądanem byłoby, gdyby przynajmniej na kolejach państwowych jaknajbardziej ułatwiono warunki rozwózki soli z miejsc produkcyi. Z tego też powodu komisya dla spraw gospodarstwa krajowego proponuje Izbie uchwalenie odpowiedniej rezolucyi do Rządu. Gdy zaś sprawy, tyczące się administracyi monopolu soli, muszą być załatwiane w porozumieniu z król. węgierskim Rządem, to nie godzi się wątpić, iż gdyby Ministeryum skarbu we Wiedniu raczyło przedmiot ten wziąć pod rozwagę, to ze strony król. węgierskiego Rządu znalazłoby przychylne ku temu usposobienie. Z wyłuszczonych tu względów wnosi Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego: Sejm raczy uchwalić: I. Wzywa się Rząd, iżby dla uchronienia ludności od nadużyć prywatnej spekulacyi handlarzy wprowadził w życie zarządzenia mające na celu jednostajne uregulowanie cen soli w każdej okolicy kraju. II. Raczy Rząd zarządzić co należy w tym kierunku, iżby dla transportu soli kolejami żelaznemi — przynajmniej na liniach państwowych — w ruchu lokalnym ustanowione zostały tak niskie taryfy, ażeby to skutecznie wpłynąć mogło na zniżenie cen soli w okolicach kraju, więcej od żup oddalonych. Sprawozdawca komisyi jest T. Merunowicz.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 5 września.

(Z) Car ma przebywać przez trzy tygodnie w Królestwie.

Oprócz balu u Hurki, który ma się odbyć we środę, t. j. dnia 10 b. m. w zamku królewskim, będzie jeszcze bal urządzony przez obywateli dla cara w wielkiej sali ratuszowej, którym zajmuje się Górski.

W teatrze przygotowują jedno tylko przedstawienie galowe, dyrekcya jednak w kłopocie, bo przedstawienia galowego w Warszawie nie może być bez baletu, a prima-ballerinę, Giuri, podążającą z Włoch zatrzymano na granicy i kazano jej odbyć kwarantannę. Teraz traktuje dyrekcya o pannę Gilską.

Car, podczas swego pobytu w Warszawie między innemi zwiedzi: ochronkę wojskową przy ulicy Zakroczymskiej, położoną obok miejsca, gdzie miał być przeprowadzony podkop według planu Bardowskiego; Szpital Dz. Jezus, Instytut Maryjski i ma być także w Wilanowie.

Orżewskij, pomocnik ministra spraw wewn. a naczelnik oddziału śledczego, wydał okólnik do naczelników gmin położonych przy drodze, którą car będzie przejeżdżał, w którym rozporządza, aby nikt się nie ważył zbliżać do plantu drogi, którą car będzie przejeżdżał, na sto sążni odległości i to już na 6 godzin przed przejazdem, pod rygorem, że wojsko ma nakaz bezwarunkowo strzelać do każdego, kto na taki dystans się zbliży. W okólniku tym jest powiedziane, że car ma zupełne zaufanie do swego wiernopoddanego ludu i że nie o niego tu idzie właściwie, ale o anarchistów, którzy czychają na święte życie i przeciw nim te środki ostrożności są zarządzone.

Towarzystwo wioślarskie w całej swej okazałości, z całem taborem, w kostiumach przybyć ma we czwartek jako w dzień imieniu carskich, do Modlina, gdzie odbędzie swoje popisy przed obliczem cara i gdzie mają być puszczane ognie sztuczne na Wiśle. Nie sądźcie jednak, aby towarzystwo robiło to z własnej inicyatywy skrzywdzilibyście je posądzając o to; zrobiono im propozycyę z góry dając do poznania, że gdyby tej wiernopoddańczej nie złożyło czołobitności, dałoby temsamem dowód swej *nieblagonadiożności*, a więc zasługiwałoby na rozwiązanie. Według mego zdania, raczej się na to narazić, niż udawać uczucie, którego się nieposiada i kompromitować się tego rodzaju szopkami w obec kraju i obcych.

Gminy przygotowują także poukazu przyjęcia uroczyste. I tak: powiat Skierniewicki ofiaruje carowi bogato oprawny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej; powiat Warszawski tacę rzeźbioną z drzewa, artystycznie wykonaną podług rysunku Pilatego, w imieniu zaś powiatu, ponieważ brak obdarzonego oratorską swadą chłopa, przemawiać będzie uproszony przez chłopów obywatel Tuszkowski, wójt gminy Młociny.

W Skierniewicach odbędzie się okazałe okrężne.

Na dworzec kolei, do Łazienek, na rewię, słowem wszędzie, gdzie car się ukaże, przystęp będzie tylko za biletami. Owóż i zaopatrzeni w takie bilety, obowiązani są mieć przy sobie fotografie, aby w danym razie policya mogła sprawdzić tożsamość osoby.

Oberpolicmajster zakazał właścicielom i dzierżawcom hotelów i *chambré garnie* podczas pobytu cara wynajmować rosyanom i niemcom frontowe pokoje. Służba dworska z 60 osób złożona dzisiaj już przybyła z Petersburga. W Belwederze, zamiast dotychczasowej przyjęto służbę na czas pobytu cara z samych sołdatów złożoną, których w liberyę poprzebierano.

Prasa nasza od pewnego czasu znowu doznaje nadzwyczajnego ucisku. Pod pewnym jednakże względem położenie jej będzie wygodne, że o całym pobycie cara i wyprawionych mu owacyach będzie mogła tylko powtarzać za panią matką pacierz tylko to, co *Dniewnik Warszawski* pomieści.

Z tego głosu opinia publiczna i prasa europejska dużo będzie mogła dowiedzieć się prawdy....

O sancta simplicitas moscovitica!

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 września

Dzienniki zagraniczne przepełnione są znanemi naszym czytelnikom szczegółami przyjazdu cara do Warszawy, a organa hegemonów i kulturtregerów niemieckich nie szczędzą szyderczych słów i cierpkich przymówek dla Polaków, którym tłumaczą, aby się niczego nie spodziewali dobrego od cara. — Niepotrzebnie tracą słowa ci rzekomi postępowcy, bo Polacy nie mają żadnych iluzyj i potrafią zachować godność narodową.

Po trzechdniowym pobycie w Warszawie car ma się udać do Skierniewic, gdzie d. 15 lub 16 września ma się odbyć zjazd trzech cesarzów, który w Skierniewicach się odbędzie głównie z powodu obecności carowej. Cesarz Franciszek Józef, jak donosi *Pester Lloyd*, wyjedzie z Wiednia w niedzielę wieczorem i przybędzie na dwór carski w poniedziałek. Cesarz Wilhelm prawdopodobnie nie przybędzie, gdyż jest chory od ostatnich manewrów, podczas których zemdlał na koniu. W razie nie przybycia cesarza Wilhelma zastępować go będzie następca tronu.

O zjeździe trzech cesarzów pisze *Polit. Coresp.* z Petersburga: Obecne stosunki i określenie zakresu działania każdego z trzech państw jest bardzo zadawalniające, przypuszczać przeto należy, iż monarchowie zamiast wyszukiwania nowych kombinacyj ograniczą się na ścisłem porozumieniu w celu utrwalenia obecnych stosunków monarchów względem siebie i wynikających ztąd pomyślnych dla pokoju europejskiego rezultatów. Mówiąc innemi słowy zjazd trzech monarchów nie stworzy nowej sytuacyi między trzema państwami, skoro stosunki między Petersburgiem, Berlinem i Wiedniem są jak najlepsze, o czem świadczy korespondencya dyplomatyczna ostatnich czasów. Zjazd jednak będzie widoczną oznaką i namacalnym dowodem dobrych stosunków dla tych licznych osób, które na wymianę przyjaznych zapewnień dyplomacyi patrzą się z niedowierzaniem, pokładając li tylko ufność w zwierzchnikach państwa. Szczególnie zaś spotkanie się cara z cesarzem Franciszkiem Józefem dowodzi troskliwości dwóch monarchów o dobro swych ludów, gdyż uznali konieczność usunięcia licznych nieporozumień, jakie niedawno istniały.

Rewizye pomieszkań, uczniów szkół średnich w Królestwie Pol., o których donosił nasz korespondent warszawski, a co podaliśmy wówczas z zastrzeżeniem — będą się odbywać według urzędowego *Dniewnika Warszawskiego* na każdorazowe żądanie władz naukowych. Pierwsza rozpocznie się już w bieżącym miesiącu, a wykonawcami jej będą wydelegowani do tego poukazu nauczyciele rozumie się tylko Rosyanie.

Komisya agraryjna Izby deputowanych w Wiedniu ułożyła kwestyonarz, obejmujący całą sprawę poprawienia stosunków ekonomicznych po wsiach, który przesłała ministerstwu rolnictwa z wezwaniem, aby władze rządowe dostarczyły odpowiedzi na postawione pytania. Namiestnictwa otrzymały już ten kwestyonarz i rozesłały starostwom, taki jednak wyznaczono krótki termin, iż niemożliwą jest rzeczą, aby odpowiedzi na ważne pytania wypadły z pożytkiem dla rzeczy samej. Będzie to załatwienie biurokratycznego kawałka według austryackiego szlendryanu. Jednocześnie ministerstwo zażądało odpowiedzi od centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu i ministerstwa skarbu.

Rada miejska w Wiedniu podała do Sejmu petycyę o zniesienie systemu ciał wyborczych, rozszerzenie prawa wyborów gminnych na pięcio-guldenowców i powiększenie liczby posłów z miasta Wiednia

---

Dzienniki berlińskie zgodnie donoszą, że zwołanie pierwszej sesyi niemieckiej Rady związkowej nastąpi w połowie tego miesiąca, z powodu potrzeby przedłużenia w roku zeszłym zatwierdzonego a do 30 b. m. obowiązującego stanu wyjątkowego dla miast: Berlina, Posdamu, Hamburga i Altony. Zatwierdzona ustawa o zabezpieczeniu robotników nakłada na radę związkową obowiązek utworzenia stowarzyszeń obowiązkowych — a jestto rzecz bardzo także pilna.

National Ztg. donosi, że pruski poseł przy dworze papieskim p. Schlözer powróci w drugiej połowie b. m. na swoje stanowisko w Rzymie. Równocześnie zbija ten dziennik pogłoskę, jakoby stosunki między Watykanem a rządem berlińskim zerwane zostały oraz zapewnia, że wieść ta jest tylko prostym wymysłem rzymskich *intransigentów*.

W Hamburgu utworzono handlowe stowarzyszenie niemiecko-afrykańskie z kapitałem zakładowym 500.000 marek. Zadaniem jego ma być zachęcanie do emigracyi z Niemiec do Kamerunu i innych miejscowości zachodniej Afryki. Prowadzenie interesów w koloniach powierzono pewnemu niemieckiemu kupcowi, który długoletnim pobytem w tamtych stronach zdobył sobie obszerne doświadczenie. W Hamburgu obejmie kierownictwo spraw jedna z najpowaźniejszych firm handlowych. Ona to trudnić się będzie przesyłaniem ludzi chcących osiedlić się w nowych koloniach.

Dziennik ustaw państwa ogłosił sprawozdanie Rady państwa w Petersburgu, zatwierdzone przez cara, według którego środki służące do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, zaprowadzone ukazem z 14 sierpnia 1881 r. przedłużają się na trzy lata, a wzmocniona ochrona w Petersburgu, Moskwie i innych miastach przedłuża się na rok jeden.

Rozporządzenie wydane przez hr. Manteuffel, w sprawie osiadłych w Alzacyi i Lotaryngii francuskich poddanych, wywołuje ciągle jeszcze krzyki oburzenia ze strony republikańskiej prasy. Najciekawszem jednak jest zapatrywanie na tę kwestyę organu słynnego Henryka Rocheforta. Czyni on za to rozporządzenie odpowiedzialnym nie namiestnika hr. Manteuffel, nie ks. Bismarka nawet, który w obawie o swe germanizacyjne sukcesa rzeczywiście stał się tegoż inicyatorem, lecz poprostu składa winę całą na Juliusza Ferry'ego, jako na tego, co niecną kokieteryą z dworem berlińskim ośmielił żelaznego kanclerza do przedsiębrania względem Francuzów upokarzających kroków. Rochefort nazywa Ferry'ego zdrajcą, wobec którego Bazaine i Sp. to niewiniątka i nieuki tylko. Oskarżenie jest zbyt niesmaczne i niezręczne, aby jego cios padł tam, gdzie był skierowany.

Z Paryża piszą do *Köln. Ztg*, że podjęto w ministeryum projekt, po dwakroć już za rządów Gambetty stawiany, aby utworzyć osobną komisyę, któraby zajmowała się możliwą eksploatacyą Tonkinu i Anamu. Przedmiotem jej zabiegów byłyby ogromne bogactwa, jakie ziemia w żelazie i węglach posiada.

Drugie świetne zwycięztwo odnieśli już klerykalni członkowie belgijskiego senatu. D. 4 b. m. przeszedł przez rząd przedstawiony projekt wznowienia dyplomatycznych stosunków między królestwem a kuryą rzymską i to 41 głosami przeciwko 19. — Rozprawy były długie i gorące. — Zwłaszcza senator de Sélys Longchamps wywołał wiele zajęcia swoją interpelacyą ministra spraw wewnętrznych — w której przypuszczał, że przez zawiązanie zbyt dobrych dyplomatycznych stosunków z Watykanem, naraża się Belgię na niezadowolenie rządu włoskiego, który przecież papieża, jako władcę świeckiego, wcale nie uważa i radby, aby wszystkie mocarstwa tak samo się na tę rzecz zapatrywały. — Pan Moreau jednak zapewniał Izbę, że przyjaźń, jaka obecnie łączy dwór brukselski z rzymskim, nie dozna najmniejszego nadwerężenia w skutek przywrócenia dyplomatycznych związków z papieżem. Co zaś do pożytków tego zbliżenia się do Rzymu — wykazywał je bardzo obszernie p. Malou, z opozycyi występował zaś tylko senator Graux, wskazując na obłudę z jaką zawsze dotąd postępował sobie Watykan, który z jednej strony radykałom obiecywał swą pomoc — a z drugiej intrygował na ich zgubę. — Mimo tych przestróg, prawica w znacznej większości skupiła się około rządowego wniosku i dopięła zamierzonego celu.

Z Tonkinu od paru już dni nie mają w Paryżu żadnych obszerniejszych sprawozdań. Według depesz do angielskich dzienników przesyłanych — ma podobno rząd chiński zamiar przeznaczyć 25.000 żołnierzy, celem zabezpieczenia Pekinu od możliwego napadu Francuzów, oraz celem wzmocnienia załog i twierdz na granicach Tonkinu położonych. Również mówią o zaasygnowaniu 12 milionów franków na zakupno broni i amunicyi. Co zaś do spodziewanego usunięcia z dowództwa Li-Hung-Tschanga dotąd nic stanowczo nie postanowiono. Pewną tylko jest rzeczą, że tak lud jak i koła rządowe na niego zwalają winę za zawarcie pokoju w Tsien-Tsiu. Uważają go też jako twórcę dzisiejszych stosunków. Mimo to jednak za wielki jest jego wpływ i za doniosłe znaczenie w narodzie, aby zupełnie pozbyć się rząd chciał takiego człowieka ze służby. Prawdopodobnie więc tylko zdegradują go czasowo, poczem znów, gdy zawistni będą zadowoleni, przywrócą go do wszystkich honorów posiadanych.

Chińczycy bojąc się, aby admirał Courbet w dalszym ciągu zwycięskich czynów nie pochwycił lub nie zniszczył także ich floty kupieckiej, postanowili sprzedać ją amerykańskiej firmie Russela, a otrzymane za to pieniądze użyć na wydatki wojenne. Jest to ze strony Chin dość zręczny manewr obliczony na niekorzyść nieprzyjaciół. Co się tyczy dalszych planów rozwoju handlu morskiego, to również nie mogą mieć Chińczycy żadnej pod tym względem obawy, gdyż jeżeli obecną flotę z 26 parowców złożoną w przeciągu zaledwie 12 lat z niczego prawie prywatne towarzystwo stworzyć potrafiło, to tem łatwiej przyjdzie po wojnie rządowi przyprowadzić te stosunki do pierwotnego stanu, gdy sypnie groszem i protektorat nad stowarzyszeniem rozciągnie.

Kronika.

Kraków, 9 września

Orzeł czy Sokół. (Głos z kraju). W sprawie zawiązania się Towarzystwa gimnastycznego odbieramy następujące pismo, które bez uwag z naszej strony zamieszczamy w całości. „Projekt założenia Towarzystwa gimnastycznego w Krakowie na wzór czeskich „Sokołów", jest pomysłem nader szczęśliwym i ze wszech miar poparcia godnym; radzibyśmy tylko, ażeby powstające Towarzystwo, któremu życzymy jak najlepszego rozwoju i najrychlejszego rozszerzenia się po całym kraju, biorąc z czeskiego wzoru wszystko to, co jest dobrem i naśladowania godnem, nie przenosiło urządzeń czeskich żywcem, lecz przykroiło je na polski, rodzimy sposób, a przedewszystkiem ażeby i wewnętrzne cechy Towarzystwa były czysto polskiemi. Chodzi nam w szczególności o godło i nazwę. Niewątpliwą jest rzeczą, że ogólnie biorąc, godło „Sokoła" jest nader odpowiedniem dla Towarzystw tego rodzaju, jak tworzące się w Krakowie, lecz czyż my nie mamy innego, równie odpowiedniego, a silniej przemawiającego do serc polskich, o którem autor „Skarg Jeremiego" mówi:

> „Orłowy lot — to w niebo i słońce!
> Białość — to czystość ducha i prostota.
> Polacy! wyście tych potęg obrońce,
> To waszych dziejów robota!"

Dla czego polskie Towarzystwo gimnastyczne ma się stroić w obce sokoły, dla czego nie ma sobie tych słów tak wzniosłych wziąć za dewizę, a za godło i nazwę naszego orła? Gdybyśmy byli wolnym narodem, a orzeł ten błyszczał na naszych budynkach publicznych i spozierał dumnie ze zwycięskich sztandarów, przed szeregami naszych batalionów, obojętniejszą byłoby rzeczą, jaką ma nazwę to lub owe Towarzystwo gimnastyczne; w naszem jednak położeniu podobna nazwa i godło nie są czczą formą — lecz rzeczą ważną i nader pożądaną. Przyklaskując więc tym inicyatorom w mowie będącego Towarzystwa, którzy pragną zwać się „Orłami", prosimy innych, by nam dozwolili chociaż przed gimnastycznymi szeregami widzieć orła białego."

Przy sposobności donosimy, iż na odbytym w niedzielę u jednego z obywateli poufnem zgromadzeniu w sprawie zawiązującego się Stowarzyszenia, odczytano przetłumaczony statut kolińskiego „Sokoła", a ponieważ ten nie da się w całości przyjąć w naszych warunkach, wybrano komisyę z kilku osób, która poczyni niezbędne modyfikacye i w najkrótszym czasie rzecz całą przedstawi zwołanemu zgromadzeniu.

Prezes Koła polskiego Ekscelencya Kazimierz Grocholski, jak nam wczoraj doniesieno ze Lwowa, dostał ataku apopleksyi. W niedzielę w południe wracając z gmachu sejmowego do swojego mieszkania w hotelu Żorża, przez ulicę Kościuszki, omdlał i z pomocą przechodniów odwieziony został do domu. Wezwany natychmiast lekarz dr. Sawicki stwierdził atak apoplektyczny. Pomoc nieśli następnie doktorowie Sczattauer, Opolski i Hoszard. Noc z niedzieli na poniedziałek przepędził chory w stanie nader groźnym, bez władzy w jednej ręce i pozbawiony mowy. Wczoraj popołudniu stan zdrowia się polepszył, pamięć i mowa odzyskane, lecz niebezpieczeństwo zupełnie jeszcze nie minęło. Przy chorym czuwa dr. Juliusz Czerkawski.

Prezydent miasta dr. Weigel udział 100 złr. gotówką w Towarzystwie zaliczkowem przez siebie przeznaczony dla porządnego i zasługującego na wsparcie rękodzielnika krakowskiego nadał na wniosek Towarzystwa „Zgody" p. Franciszkowi L. zegarmistrzowi tutejszemu.

Przejechali przez Kraków na manewry do Wiednia w niedzielę: arcyks. Rainer i komenderujący ks. Wirtembergski ze Lwowa do Wiednia, minister bar. Ziemiałkowski z dóbr swoich do Wiednia, protomedyk Dr. Biesiadecki w powrocie z kąpiel do Lwowa.

Ks. Windischgrätz komendant I korpusu powrócił w sobotę z manewrów, które odbywały się w Przemyślu, wczoraj zaś odjechał także na manewry do Wiednia, dokąd udał się także ze Lwowa gen. feldmarszałek porucznik ks. Kroy.

Prof. dr. Franciszek Bylicki powrócił z za granicy.

Pani Lucyna Ćwierciakiewiczowa, słynna autorka 365 obiadów za 5 złotych, bawi w Krakowie.

Redaktor naszego dziennika poseł Tadeusz Romanowicz wyjechał do Lwowa na Sejm.

Poseł Ignacy Łyskowski jak donoszą dzienniki poznańskie poddawał się w Chełmnie operacyi wypiłowania kawałka żebra. Operacya powiodła się szczęśliwie, lecz czcigodny pacyent kilka tygodni jeszcze pozostać musi w klinice.

Ostawiony Drentein, kijowski generał-gubernator, przejeżdżał w sobotę przez Kraków.

Ślub. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej ks. biskup Krasiński pobłogosławił wczoraj związek małżeński pomiędzy p. Orpiszewskim inżynierem z Paryża a p. Kotwiczówną, córką obywatela z Podola.

Szkoła przemysłowa na Kleparzu w Krakowie. Nauka w tej szkole rozpoczęła się dnia 2 b. m. Zapisało się do niej 307 uczniów, między nimi 2 czeladników, pomimo, że nie wszyscy majstrowie zapisali uczniów, którzy do tej szkoły uczęszczać są obowiązani. Szkoła ma trzy klasy niższe i dwa kursa wyższe o czterech oddziałach. W niedzielę odbyło się w kościele św. Floryana nabożeństwo na intencyą szczęśliwego rozpoczęcia roku szkolnego, na którem była obecną młodzież szkolna ze swymi nauczycielami, poczem zgromadziła się ona w sali szkolnej gdzie dyrektor szkoły p. Pająk miał do uczniów stósowną przemowę, w której podniósł najpierw ofiarność miasta na utrzymanie szkół przemysłowych nowo zaprowadzonych, zachęcał ich do pilności w nauce i zastosowaniu do szkoły, nareszcie wzywając ich do dobrego zachowania się w szkole i po za szkołą.

Z dyrekcyi poczt piszą do nas: Z dniem 16 b. m. znosi się jazdę pocztową między Krakowem a Oświęcimem przez Skawinę, Brzeźnicę i Zator i zaprowadza się natomiast transport poczty listowej pociągami nr. 1 i 2, tudzież poczty listowej, pieniężnej i pakunkowej pociągami nr. 3 i 4 kolei transwersalnej między Podgórzem a Oświęcimem.

Pociągi nr. 3 i 4 konwojować będą konduktorzy pocztowi, którzy obowiązani będą przyjmować podczas przestanków w stacyach kolejowych listy nie polecone oddane im przez publiczność za pośrednictwem posłańców pocztowych lub funkcyonaryuszów kolejowych.

Ruch pociągów z Żywca aż do stacyi Mszana dolna to jest na 88 kilometrów galic. kolei Transwersalnej prowizorycznie został otwarty d. 6 września.

Przepisy dla ruchu pociągów kolejowych, mozolna praca inżyniera kolei Karola Ludwika p. Teleżyńskiego jest już w druku i wkrótce ukaże się na półkach księgarskich.

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: „Ajdukiewicza Tadeusza „Jarmark w Kairze", Ajdukiewicza Zygmunta „U rejenta", Bryla „Portret mężczyzny" i „Smutek", Szpadkowskiego „Portret niewiasty".

W bramie floryańskiej przystąpiono do odnowienia dachu celem ubezpieczenia kaplicy mającej powstać na 1szem piętrze wieży, kosztem ks. Wład. Czartoryskiego.

Szereg willi zdobiących nową ulicę św. Sebastyana, która nadzwyczaj szybko się zabudowuje, powiększy niezadługo nowa willa, którą zamierza wznieść obywatel tutejszy p. Nietsch.

Z teatru. Podczas ubiegłych trzech dni, specyalnie dla osób przejezdnych wystawiano sztuki znane, lecz nie grywane w Królestwie, to też teatr na każdem przedstawieniu był pełny. Z kilku widowisk po powrocie naszej trupy widocznem jest, iż dobrze przerzedzone szeregi, wcale nie szczęśliwie uzupełnione. Wszystko tak jak było... powiedzieć można z poetą. Podczas niedzielnego przedstawienia zabłysła wysunięta ku lampom kurtyna tlić się zaczęła, lecz spostrzegła to na czas straż ogniowa i bez wywołania niepokoju przygasiła. Wina w tym wypadku spada na maszynistów teatralnych, którzy rozciągając dywan na scenie przy podsuwaniu go pod kurtynę, podnieśli ją za listwę dolną tak wysoko, że kurtyna wydęła ku publiczności nad płomienie gazowe przed nią umieszczone. Komisya z budownictwa czuwająca nad bezpieczeństwem w teatrze, odbywa częste rewizye i zarządza w miarę potrzeb wszelkie środki bezpieczeństwa.

Awanturnik żołnierz, o którym donosiliśmy w sobotnim numerze, iż z bronią w ręku zaczepiał przechodniów w nocy na ulicy Stawkowskiej nie należy do komendy sanitarnej, lecz jest szeregowcem 52 batalionu krajowej obrony i nazywa się Kazimierz Strzelecki.

Nowawieś, 7 września. Dzisiaj o godzinie 12 w południe wybuchł we wsi w pobliżu dworu pożar i w kilkunastu minutach ogarnął sześć domów i dwie stodoły. Przy ogromnej posusze jaka u nas od dwóch miesięcy panuje byłby pożar niezawodnie i na dalszy szereg gęsto obok siebie stojących domów krytych słomą się rozciągnął, gdyby nie spieszne przybycie ochotniczej straży ogniowej z Kęt, której z wielkiem wysileniem udało się ogień zlokalizować i ugasić a przeto ocalić całą wieś i budynki dworskie. Za tak pełną poświęcenia pomoc składają mieszkańcy Nowejwsi szanownej ochotniczej straży ogniowej miasta Kęt serdeczne Bóg zapłać.

Afrykanin w Galicyi. Murzyn hr. Potockiego z Łańcuta Hassan Mahomet z Egiptu, przez sąd w Rzeszowie skazany został na dwa dni aresztu, za pobicie polskiego kucharza. Afrykanin bronił się po polsku, i przed sądem i w sporze z kucharzem, bo już blisko trzy lata bawi w Galicyi.

Małżonka Edisona umarła w tych dniach w Nowym Yorku. Dzienniki amerykańskie przypominają przy tej sposobności, w jaki oryginalny sposób słynny wynalazca zaślubił dozgonną towarzyszkę, którą obecnie utracił. W laboratoryum swojem zajmował wielu pomocników, a że nie gardził pracą niewieścią, więc i kobiety znajdowały u niego zatrudnienie. Pomiędzy niemi znajdowała się panna Mary Stillwell. Pewnego dnia, gdy pochylona nad stołem próbowała aparat telegrafu chemicznego, wynalezionego przez Edisona, tenże stanął za nią i przyglądał się doświadczeniu. „Panie Edison — rzekła młoda dziewczyna — ja zawsze wiem, gdy pan jesteś przy mnie, chociaż pana nie widzę." „Jakże to być może — spytał zagadnięty, nie spuszczając z oka aparatu, który zdawał się go bardziej zajmować niż zwierzenia młodej miss. „Sama nie wiem — odparła — jak to wytłomaczyć, ale czuję, jak się pan zbliżasz." „Panno Stillwell — rzekł Edison, spojrzawszy wreszcie na dziewczynę — ja o pani nieraz myślałem, i jeżeli chcesz, to zostaniesz moją żoną." „Ależ panie." „Wiem, iż pani nigdy o tem nie myślałaś, ale rozważ sobie moją propozycyę i jeżeli ci dogadza, to za tydzień pobierzemy się." Jak powiedział tak się stało i zdaje się, iż oboje nie mieli powodu żałować prędkiej decyzyi.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożyła pani Wanda 6 rubli na dotkniętych powodzią.

Niemiły błąd druku wkradł się w ostatnim numerze, w korespondencyi ze Lwowa (z galeryi sejmowej) zamiast „niższy" urzędnik, wydrukowano „niemy" urzędnik namiestnictwa. Prostujemy tę pomyłkę, aby nie posądzono autora o żart niestosowny.

Dział ekonomiczny.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 8 i 9 września.

Z powodu uroczystego święta Narodzenia Matki Boskiej, nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu, a tem samem i targu na granicy Kongresówki tak na Baranie, jakoteż i na Michałowicach.

Dowóz zboża, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim, z powodu wczorajszego święta był bardzo mały, a gdy i z zagranicznych kupców żadnego nie było na targu, przeto i tendencya osłabła, a ceny pszenicy i jęczmienia zaledwo utrzymały się, żyto płacono niżej; jedynie owies więcej poszukiwany płacono drożej. Pszenicę banatkę do siewu płacono od 50 do 75 ct. wyżej. W ogóle zaś targ był słaby ograniczający się głównie na miejscowe potrzeby.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica żółta	8·—	8·60
„ czerwona	8·25	9·—
„ biała	8·20	8·90
Żyto polskie	7·40	7·65
„ galicyjskie	7·25	7·50
Jęczmień czelny	7·20	7·60
„ pośledniejszy	6·80	7·15
Owies	6·75	7·15
Groch	11·—	13·—
Fasola	11·25	13·—
Wyka	—·—	—·—
Kukurydza	7·—	7·50
Proso	7·50	8·25
Jagły	12·25	13·50
Tatarka	8·75	9·50
Rzepak	12·—	12·25

Koniczyna nie była w obrocie; zaś jęczmień celny dla browarów płacono o 15—20 cent. wyżej od notowanych.

Tarnów, 5 września. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 8·50, żyta 6·90, jęczmienia 6·95, owsa 5·45, grochu —·—, bobu 0·—, tatarki —.—, prosa —·—, kukurydzy 0·—, ziemniaków 2·80, rzepaku 11·75, koniczyny —·—, siana 2·10, koniczu 2·80, słomy 1·80 kilo masła 0·80.

Wadowice, 4 września. Płacono za 100 kilogram pszenicy 9·50, żyta 7·90, kukurydzy 8·—, jęczmienia 7·65, owsa 7·15, ziemniaków 2·30, siana 2·60, słomy 2·30.

Rzeszów, 5 września. Płacono za 100 hektolitr. pszenicy 7·48, żyta 5·25, jęczmienia 4·03, owsa 2·58, grochu 6·80, fasoli 6·40, tatarki 6·72, prosa 6·15, ziemniaków 3·—, za 100 klgr. siana 3·00, słomy 1·80, kilo masła 0·—, kopa jaj 1·30.

Lwów, 6 września. (*Sprawozdanie Banku rolniczego*). Ceny za 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 7·75 do 8·25, biała 7·25 do 8·—, na termina 7·50—8·00 (uspos. lepsze); żyto gotowe 6·25 do 6·50, na termina 6·00—6·25 (uspos. spokojne); owies obroczny 5·50—6·— (usp. spokoj.); jęczmień gotowy 0·— do 0·00 — na termina 5·75 do 6·25 (nowy poszukiwany); rzepak nowy 11·75 do 12·— (usposobienie spokojne); groch 0·— do —·—, (usposobienie spokojne); wyka 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); bobik 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); hreczka 0·— do 0·— (usposobienie spokojne); kukurydza 0·— do 0·— (usposobienie słabe); chmiel za 50 kilo 60·— do 85·— (spokojny); — koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·— (bez popytu); spirytus za 10.000 lt. prct. 30·— do 30·50, na termina 27·50 do 28·50.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 6 września za 100 kilogramów notowano: Pszenica nowa 7·50—7·80, pszenica śr. 7·15 do 7·40, pszenica na sierpień-wrzesień 0·00—0·00, żyto nowe 5·80 do 5·95, jęczmień browarny 7.00—7.25, jęczmień na termin 5·60 do 6·—, owies nowy 0·— do 0·—, owies średni 5·10—5·20, konopiane nasienie 11·50 do 11·75, kukurudza stara 5·75 do 5·85, kukurudza cinquantin 5·90 do 6·—, kukurudza na wrzesień-październik 0·— do 0·—, kukurudza na czerwiec-wrzesień 0·— do 0·—, kukurudza na maj-czerwiec 0·— do 0·—, koniczyna —·— do —·—, kopr —·— do —·—, spirytus 10.000 litr 28·— do 28·25, spirytus na wrzesień-październik —·— do —·—.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 6 września b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 7·75 do 9·25; na jesień 8·28 do 8·33, na wiosnę 1885 r. 8·70—8·75. Usposobienie stałe.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, węgierskie 7·00 — 8·00; na jesień 7·32—7·37, na wiosnę 1885 r. 7·35—7·40. Usposobienie stalsze.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 8·00—9·00. Usposobienie stałe.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 6·75—6·95; na maj-czerwiec 1885 r. 6·20—6·25. Usposobienie spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 6·50—7·10, na jesień 6·53 — 6·58, na wiosnę 1885 r. 6·60 do 6·65. Usposobienie spokojniejsze.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 28·00—28·25. Usposobienie stałe.

Olej lniany. Za 100 kilo 29·50—30·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 24·00—24·25; galicyjska 22·50 do 23·00. Usposobienie stałe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 32·00 — 32·50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 51·00—52·00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 43·00—44·00. W tygodniu od 30 sierpnia do 5 września br.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 36·——40·—, galicyjskie surowe 34·——37·—, czesane 42·——60·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·—. Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski zeszłoroczny 105·— do 110·—, tegoroczny 120·—140, podmiejski stary 95·— do 105.—, nowy 110·—130; wiejski stary 90.— do 95·—, nowy 100·—120.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 50·— do 55·, włoski 55·— do 60·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 68·— do 70·—, francuska —·— do —·—, węgierska —·— do — złr., czeska biała 98·— do 110·—.

Rzepak stary za 100 kilogrm. 12·00 do 13·25, banacki 11·50—12·00.

Nafta. Wiedeń. Za 100 ameryk. klgr. na 20 — prc. tary incl. cło 24·00 — 24·25 n. dworcu; galicyjska 22·50—22·75 gotówką—20 prc tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 23·25-23·50 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 21·50—21·75 w wagonach rezerwoarowych. Usposobienie i ceny niezmienione. Triest 9·75 za 100 kilo.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 9 września. (Posiedzenie sejmowe). Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został prawie wyczerpany. Pozostały niezałatwione tylko trzy sprawozdania, które jutro Sejm załatwi, poczem jak zapowiedział Marszałek, sesya sejmowa zostanie zamkniętą. Sejm wysłał podziękowanie cesarzowi za pomoc daną powodzianom. Dyskusya toczyła się tylko nad sprawą przeniesienia Izby handlowej brodzkiej do Tarnopola, Hausner przemawiał przeciw przeniesieniu. Ostatecznie przyjęto wnioski komisyi.

Walną kampanię stoczył Romańczuk w sprawie wyboru Żurowskiego zamiast Iskrzyckiego i wniósł ostatecznie protest przeciw zapadłej uchwale, że nad protestem Krynickiego przechodzi Sejm do porządku dziennego. Poseł Grocholski obłożnie chory.

Wiedeń, 9 września. Jutro wyjeżdża generalny dyrektor Czedik przez Czaczę, Zahodoń, Suchę i Sącz na przegląd galicyjskich linij kolei państwowych. Towarzyszyć będzie p. Czedikowi starszy inspektor Deyma, dyrektorowie ruchu każdej linii i kierujący budową.

Wiedeń, 9 września. Według ogłoszenia międzynarodowego biura pocztowego w Bernie, karty korespondencyjne z odpowiedzią zapłaconą mogą być przesyłane do wszystkich egipskich stacyj pocztowych za opłatą 7 do 10 cent.

Wiedeń, 9 września. Rząd włoski zgodził się na zawarcie ugody co do własności literackiej z Austro-Węgrami, a to pod tymi samymi warunkami, pod jakimi zawartą została ugoda z Niemcami.

Wiedeń, 9 września. W myśl oświadczeń ministerstwa sprawiedliwości uczynionych na ostatniej sesyi Rady państwa, ma obecnie rząd austryacki poczynić kroki, w celu założenia osad karnych w Afryce. Wyruszająca obecnie ekspedycya floty austro-węgierskiej otrzymała polecenie wyszukania odpowiednich na ten cel miejscowości.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wilno, 9 września. Para carska przyjmowała po przeglądzie wojskowym władze cywilne i duchowne, zwiedziła kilka zakładów naukowych a w południe odjechała do Warszawy. Tłumy ludu przyjmowały parę carską wszędzie radosnemi owacyami.

Warszawa 9 września. Rodzina carska wraz z wielkimi książętami przybyła tutaj wczoraj przed południem i niebawem udała się na nabożeństwo do greckiej cerkwi i kościoła katolickiego, gdzie była przyjmowana przez wyższe duchowieństwo. Manewry na polach Mokotowskich rozpoczęły się o godz. 11½, zakończyły o godz. 2.

Praga, 9 września. Marszałek zagaił Sejm mową zakończoną trzechkrotnym okrzykiem na cześć cesarza, której zgromadzenie z zapałem powtórzyło. Niemal wszyscy posłowie zebrali się. Biskup budziszyński hr. Schoenborn i dziś przybyły z Salcburgu ks. arcybiskup Eder obecni byli na posiedzeniu, siedząc w oddzielnej galeryi. Ks. arcybiskup Eder zamieszkał u kardynała ks. Schwarzenberga. Prócz licznych wniosków złożono do laski marszałkowskiej sprawozdanie Wydziału krajowego, dotyczące zmiany niektórych ustępów regulaminu sejmowego.

Lublana, 9 września. Sejm otwarty został trzechkrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Wrocław, 9 września. Dzisiejsze zgromadzenie katolików śląskich liczyło 2000 uczestników. Przewodniczący Bluechner wzniósł okrzyk na cześć cesarza, miał następnie mowę powitalną, przyczem wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć papieża. Książę biskup wrocławski wyraził telegraficznie ubolewanie, że nie może wziąć udziału w zebraniu. Franz miał referat o obecnym stanie spraw katolickich i zajęciu stanowiska w przyszłych wyborach.

Berlin, 9 września. *Reichsanzeiger* donosi, że podług telegramu konsula niemieckiego w Kantonie, władze chińskie zamknęły ujście rzeki Kanton dla parowców.

Berna, 9 września. Międzynarodowa konferencya, zwołana w celu obrony praw własności literackiej i artystycznej, rozpoczęła wczoraj obrady.

Paryż, 9 września. *Agencya Hawasa* donosi z Shanghai, że Chińczycy chcą zamknąć ujście rzeki dla dojazdu do Shanghai. Konsulowie protestują przeciw temu.

Bruksela, 9 września. Według pogłosek, ma być wniesiona w senacie interpelacya z powodu wczorajszych zaburzeń; kilka dzienników katolickich żąda, ażeby policya w wielkich miastach oddana została pod zarząd państwa.

Bruksela, 9 września. Dzienniki katolickie żądają dochodzenia z powodu przedwczorajszych zaburzeń; burmistrz odbył wczoraj dłuższą naradę z ministrem Malou Jacobs i zakazał w niedzielę zamierzonej manifestacyi Stowarzyszenia nauczycielskiego. Część uwięzionych wczoraj osób wypuszczono na wolność.

Antwerpia, 9 września. Dworzec kolei od samego rana przez zbite masy ludu oblężony. Za przybyciem każdego pociągu z uczestnikami brukselskiej manifestacyi rozruchy się ponawiają. Żandarmerya musiała się wdać powtórnie, przyczem kilka osób zraniono.

Rzym, 9 września. Wszystkie dzienniki chwalą zachowanie się króla w Neapolu. Król zamieszkał w pałacu królewskim, gdzie niedawno wydarzyły się dwa przypadki cholery. Przedwczoraj w Bergamo zachorowało 30 osób, 9 zmarło, w Cuneo 19 zachorowało, 7 zmarło, w Spezii 32 zachorowało, 18 zmarło, w Neapolu 346 zachorowało, 113 zmarło.

Neapol, 9 września. Król włoski, ks. Aosta i Depretis przybyli tutaj przed południem, przyjmowani przez Manciniego i deputacyę senatorów. Tłumy ludu powitały króla z zapałem.

Neapol, 9 września. Wczoraj zachorowało tutaj 653 osób na cholerę z których umarło 310. Król w towarzystwie ks. Amedenusza i ministrów Deprebi i Manciniego zwiedza szpitale Neapolu.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 9 września 1884.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	80·70	80·75
„ 5% austr. nieopodat.	95·85	95·85
„ srebrna	81·50	81·50
„ złota	[illegible]4·55	104·25
6% Renta złota węg.	122·15	122·1[illegible]
4% Renta złota węgierska	91·75	92 —
Losy z r. 18[illegible]	134·50	134·60
Akcye Banku Austro-węgierskiego	848 —	8[illegible]2 —
„ kredytowe austr.	297·—	297·60
Londyn	12[illegible]·05	12[illegible]·65
Napoleondor	9·66	9·66
Lombardy	149·40	149·50
Losy z r. 1864	169·75	170 —
Akcye Karola Ludwika	268·75	269·50
Akcye Lwow. Czer.	190·[illegible]5	190·50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	164 —	164·50
Obl. Indem. galic.	1[illegible]0·7[illegible]	100·75
Losy Prem. Węg	113·50	114·25
Akcye kol. Kosz. Bogum.	148 —	147·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	174·[illegible]0	176·25
6% Listy zast. hipot. gal	101·25	101·25
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·50	99·50
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	1[illegible]5·75	170·75
Marka	59·55	59·55
Ruble	123 —	123·25
Dukat	5·75	5·75

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 9 września 1884.		
Banknoty austryackie	168·—	1[illegible]7·95
Wiedeń	167·65	167·70
Warszawa	2[illegible]6·95	207·10
Ruble	207·40	207·30
5% Listy zast. król. polsk.	6[illegible]·35	62·10
4% „ likwidacyjne	56·10	56·05
Akcye Karola Ludwika	113 —	113·50
„ kredytowe	[illegible]8·50	502 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *kuryer.:* *osobowy:* *posp.:* *międz.:*
Kraków odj.: 9.₈ rano 10.₄₆ rano 9.₁₉ w. 10.₄₉ w.
Lwów przyj.: 5.₁₂ p. p. 9.₇ w. 5.₁₈ rn. 11.₁₈ rn.

Do Tarnowa i Rzeszowa *lokalny:*
Kraków odj.: 6.₁₃ rano | *Tarnów* przyjazd: 9.₇ rano; *Rzeszów* „ 12.₁₀ pop.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₅ przed połud.
Wieliczka przyj.: 11.₄₉ przed połud.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osob.:* *kuryer.:* *miesz.:* *posp.:*
Lwów odjazd: 3.₄₅ rn. 12.₄₇ pop. 4.₄₈ w. 10.₂₆ wn.
Kraków przyj.: 2.₃₃ pp. 8.₁₈ w. 5.₁₈ rn. 6.₄₈ ran.

Z Rzeszowa i Tarnowa *lokalny:*
Rzeszów odjazd: 1.₂₄ pop.; *Tarnów* „ 4.₄₈ pop. | *Kraków* przyjazd: 7.₅₃ w.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6.₁₅ wieczór.
Kraków przyjazd: 6.₅₈ „

Z Wiednia: *osobowy:* *pospieszny:* *mieszany:*
Wiedeń odjazd: 8. rano 11 rano 2.₂₅ pop.
Kraków przyjazd: 9.₄₃ w. 8.₃₀ w. 7.₂₃ rano
osobowy: *mięszany:* *kuryerski:*
Wiedeń odjazd: 8.₃₀ w. 9.₄₀ w. 11 w nocy
Kraków przyjazd: 9.₄₅ rano 5.₂₇ pop. 8.₂₁ rano.

Z Prus: o godz. 3.₁₅ popoł. mięszany, o g. 8.₃₀ wiecz. pospieszny i o g. 9.₄₂ w. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 8.₂₃ rano kuryerski, o 9.₄₅ rano osobowy i o 5.₂₇ pop. mięszany.

Do Wiednia: *osobowy:* *pospieszny:* *mięszany:*
Kraków odjazd: 5.₄₀ rano 6.₅₅ rano 9.₃₀ r. 5. w.
Wiedeń przyjazd: 7.₁₈ w. 4.₂₀ pop. 4.₁₂ r. 12.₅ pp.
osobowy: *kuryerski:*
Kraków odjazd: 3. pop. 8₁₅ w.
Wiedeń przyjazd: 5.₁₀ rano 5.₄₈ rano.

Wrocław przyjazd: o godz. 6.₁₀ w.; *Berlin* „ „ 8.₅₉ w. } *pospieszny.*

Do Prus: o g. 5.₄₈ r. osob., o g. 6.₅₅ r. pospieszny, „ „ 9.₃₀ „ mięsz., „ 7.₅₅ „ mięszany.

Uwaga: Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Kraków, dnia 9/9.	płacą		żądają	
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	122	2[illegible]	123	75
Marki niem. złote lub pap. za 100 mar.	59	25	59	75
Kupony srebrne	99	50	—	—
Dukat nowy ważny	5	70	5	85
20-to Frankówka złota	9	63	9	74
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101	50	102	50
4½% Pożyczka kraj. gal.	90	75	92	—
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101	—	102	50
4½% Krajowe listy zastawne	90	75	91	75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92	75	94	—
5 „ „ „ „ „ II. Ser	87	—	87	25
5 „ „ „ „ „	99	50	100	50
„ „ Banku Hip.	101	50	102	50
„ „ „ z prem. 10%	99	50	100	50
„ „ „ zwr. za 40 lat	97	50	99	—
„ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96	50	97	75
„ „ likwid. „ 100	87	—	88	50
Lwów, dnia 7/9				
Akcye Banku hipotecznego gal. a. na zł. 200	285	50	290	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92	75	94	25
5 „ „ „ „ „ 100	99	90	100	90
6 „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101	50	102	50
5% Obligacye indemn. gal.	101	75	102	75
6% Obligacye pożyczki krajowej	102	50	103	50
Warszawa, dnia 7/9.				
5% Listy zast. s. r. 1869 (bez bież. kup.)	—	—	97	25
„ Listy likwidacyjne „ „ za rs 100	—	—	87	50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	—	—	96	—
5 „ „ „ II. „	—	—	93	80
5 „ „ „ III.	—	—	93	50
Wiedeń, dnia 7/9. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.				
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	80	65	80	80
4⅕ „ „ srebrna „ „ 100	81	4[illegible]	81	55
4 „ „ złota „ „ 100	103	95	104	10
4 „ „ pap. nowa 100	95	80	96	—
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124	25	124	75
5 „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	134	65	135	—
5 „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	143	—	144	—
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169	75	170	25
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	169	—	170	—
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	39	—	41	—
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.				
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122	15	122	30
5 „ „ srebrna „ „ 100	91	55	91	70
5 „ „ pap. „ „ 100	88	15	88	35
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102	—	102	25
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	114	10	114	40
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114		114	40
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	115	90	116	20
OBLIGI INDEMNIZACYJNE				
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100	—	100	75
5 „ Oblig. indemizac. Galicyi „ „ 100	100	50	101	—
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100	75	101	75
5 „ „ „ Węgiers „ „ 100	101	—	101	50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą		żądają	
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115	25	115	75
5 „ „ „ 1878 „ 1	105	—	—	—
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29	90	30	—
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20	80	21	20
LISTY ZASTAWNE.				
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	120	75	121	50
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	97	—	97	30
6 „ „ Banku hipot. gal. 100	101	60	102	20
5 „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99	50	100	—
5 „ „ „ „ „ 100	97	25	97	60
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98	50	98	75
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101	—	101	50
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99	—	99	50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91	—	92	—
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101	8[illegible]	102	—
4½% „ „ „ „ 100	100	[illegible]0	100	75
4% „ „ „ „ 100	94	70	94	90
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.				
5% Albrechta na 300 złr. za złr.	99	40	99	80
5 „ Ferdyn półn. na 300 złr. „ „ 100	105	50	106	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ 100	99	70	100	30
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ 100	100	10	100	30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ 100	99	80	99	30
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99	75	100	25
5 Morav.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76	75	77	25
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	110	50	110	80
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	96	80	97	20
5 „ Lomb. (Sudb.) na 500 fr. za sztukę 1	136	50	137	10
5 „ Przem.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	98	25	98	50
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	96	—	96	40
LOSY.				
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176	50	177	—
Klary na 40 złr. m. k.	41	—	41	75
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	115	50	116	—
Insbruck na 20 złr. w. a.	19	25	19	75
Keglewich na 10 złr. m. k.	19	—	—	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18	20	18	60
Lublańskie na 20 złr. w. a.	—	—	—	—
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	41	50	42	50
Palffy na 40 złr. m. k.	39	75	40	25
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	13	—	13	5[illegible]
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	7	—	7	25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	—	19	50
Salm na 40 złr. m. k.	54	5[illegible]	55	—
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	21	50	22	50
St. Genois na 40 złr. m. k.	49	25	50	25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23	50	24	[illegible]0
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	128	—	130	—
4% „ na 50 złr. w. a.	68	—	—	—
Waldstein na 20 złr. m. k.	28	25	29	—
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	[illegible]8	75	19	25

AKCYE BANKOWE	płacą		żądają	
[illegible]% Anglobank na 120 złr.	10[illegible]	25	103	75
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	1[illegible]3	50	103	—
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	2[illegible]5	—	295	50
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	2[illegible]4	—	294	50
5 „ Länderbank na 100 złr.	96	70	97	30
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	850	—	852	—
5 „ Unionbank na 100 złr.	91	40	91	70
AKCYE KOLEJOWE				
5 „ Alföld Fiume „ na 200 złr.	177	50	178	—
5 „ Ferdynanda Nordbahn na 1050 „	2324	—	2336	—
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	206	50	207	—
5 „ Karola Ludwika na 210 „	[illegible]67	50	267	75
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	148	—	148	25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	190	50	191	—
5 „ Rudolfa na 200	179	50	180	—
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	175	50	176	—
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	301	60	301	80
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	149	20	149	50
WALUTY.				
Dukaty pełno ważne za sztukę	5	74	5	76
20-to Frankówki „ „	9	65	9	66
20-to Markówka „ „	11	91	11	93
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9	[illegible]8	9	95
Funty szterlingi „ „	12	12	12	16
Tureckie liry złote „ „	10	95	10	97
Banknoty włoskie „ „	48	15	48	25
Ruble papierowe „ 100	[illegible]23	—	[illegible]23	25

L. 590.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w miasteczku Żołyni w powiecie łańcuckim rozpisuje się konkurs z terminem do końca września 1884. Lekarzem ma być doktor medycyny. Gmina wyznacza jako pensyę roczną 300 złr. a. w., jakoteż dochody z oględzin ciał pośmiertnych i oględzin bydła. Nadmienia się, że w tem miasteczku odbywa się każdego miesiąca jarmark na bydło. Miejscowość ta liczy przeszło 5000 ludności, zaś do parafii tutejszej należy przeszło 13,000 dusz. Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść do tutejszej Zwierzchności gminnej swe podania, gdzie i przez jaki przeciąg czasu jako lekarze praktykowali.

Żołynia, 5 września 1884.

Karol Drzewicki, burmistrz.

919 1 3

Obwieszczenie.

Dnia 14 września 1884 i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie,** w Galicyi, stacyi kolejowej, **drugi główny jarmark na konie** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, d. 2 września 1884.

Burmistrz *W. Rogoyski.*

916 2 3

L. 8941.

Obwieszczenie.

Stósownie do uchwały Rady gminnej z dnia 28 Sierpnia 1884 r. zostaną **propinacye miejskie wódczana i piwna,** wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obrębie gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, **w drodze powtórnej licytacyi publicznej,** na czas od dnia 1 Stycznia 1885 do ostatniego Grudnia 1887 r. to jest na trzy po sobie następujące lata **w dzierżawę wypuszczone.** Licytacya odbędzie się **na dniu 17 Września 1884 r. o godzinie 9-tej rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacyi roczny czynsz

dzierżawny w kwocie	36000	złr. w. a.,
dodatku gminnego	28950	„ „
z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa	15000	„ „
a zaś z najmu budynku propinacyjnego	1200	„ „
razem przeto rocznie	**81150**	złr. w. a.

Przystępujące do ustnej licytacyi osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisyi licytacyjnej **10%** zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszym archiwie być przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa dnia 29 Sierpnia 1884 r.

Burmistrz **W. Rogoyski.**

811 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.